Cena 12 groszy Środa, dnia 10-go września 1924 r. Nr. 119. Rok I

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń. ul. Św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

Nowa wszechświatowa konferencja rozbrojenia.

(jz) Obrady Zgromadzenia Ligi Narodów nad sprawą zabezpieczenia pokoju zakończyły się jednomyślnie uchwaleniem przez Zgromadzenie rezolucji, ułożonej przez MacDonalda i Herriota. Część prasy zagranicznej głosi, że rezolucja ta stanowi wielki krok naprzód na drodze do pokojowego współżycia narodów. To twierdzenie jest conajmniej ryzykowne a radość przedwczesna.

Rezolucja przewiduje zwołanie jeszcze jednej **wszechświatowej konferencji rozbrojeniowej.** Stanie się to na życzenie MacDonalda, który ze względu na nieobecność w Lidze **Niemiec i Rosji** nie uważa ją za ciało odpowiednie do zozwiązania problemu bezpieczeństwa. Trudno uwierzyć aby nowa wszechświatowa konferencja była ciałem odpowiedniejszem. Dotychczasowe podobne konferencje spowodowały nie zmniejszenie, **lecz zwiększenie zbrojeń.** Jest poważna obawa, że następna konferencja będzie miała taki sam skutek.

Wogóle zdaje się, że plany pacyfikacji świata narazie spełzną na niczem. Będzie to „zasługą" Anglji. P. MacDonald domaga się od państw rozbrojenia, lecz stanowczo odrzuca pakt wzajemnej pomocy. Według niego każdy zatarg między państwami winien być rozstrzygnięty przez **sąd rozjemczy.** Gdyby jedno z zainteresowanych państw wzbraniało się przedłożyć spór temu sądowi, wówczas zostałoby uznane za stronę zaczepiającą. To wszystko!

Następstwa przyjęcia projektu MacDonalda niewątpliwie byłyby następujące: Francja, Polska i inne państwa **rozbrajają się.** Natomiast Niemcy **zbroją się,** budując ogromną flotę napowietrzną rzekomo dla celów komunikacyjnych i tworząc w ukryciu śmiercionośne pociski gazowe. Mija kilka lat w spokoju. Nagle, pewnego pięknego poranku, Niemcy żądają od Polski „oddania" im Pomorza, G. Śląska, Poznańskiego... Polska oczywiście odrzuca żądanie Niemiec, które teraz powinny oddać sprawę do sądu rozjemczego Zamiast to uczynić, napadają na Polskę i zabierają nasze ziemie jak swoje. A świat kwituje ten czyn... stwierdzeniem, że stroną zaczepną były Niemcy. **Na tem sprawa się kończy.**

Polska mogłaby zgodzić się na projekt MacDonalda tylko wtedy, gdyby była pewność, że Niemcy i Rosja uszanują traktaty i nigdy nie będą próbowały zmienić obecnego stanu rzeczy. Jednakże wobec faktu, że Niemcy otwarcie głoszą hasła odwetowe i nadal roszczą pretensje do Pomorza, Górnego Śląska, Alzacji i t.d. a Rosja również nie kryje się z swemi wrogiemi zamiarami, projekt MacDonalda dla Polski i Francji jest niemożliwy do przyjęcia. Nie rozwiąże on też problemu pacyfikacji świata.

Stanowisko Polski i Francji w tej sprawie scharakteryzowali Skrzyński i Herriot w swych przemówieniach mniejwięcej następująco: Godzimy się na rozbrojenie i na rozstrzyganie spraw przez sąd rozjemczy, lecz pod następującymi warunkami:

1) Przedtem nastąpi rozbrojenie Niemiec. 2) Wszystkie państwa zobowiązują się pospieszyć z pomocą napadniętemu. 3) Obecny stan terytorjalny w Europie musi być uznany za nienaruszalny.

To są postulaty od których Francja i Polska odstąpić nie mogą. A ponieważ MacDonald nie chce uznać ich słuszności, mało jest nadziei na pomyślny wynik mającej się odbyć konferencji.

Duńczycy na Targach Wschodnich.

LWÓW, 9. 9. (PAT)

Dziś przybyła na Targi wschodnie wycieczka duńska, zorganizowana przez polskiego charge d'affaires w Kopenhadze Pappego. Dziś po południu w przejeździe przez Lwów zawitali na Targi Wschodnie poseł włoski Majoni i sekretarz poselstwa Boncalli di Mintorio. Zwiedzili oni przez krótką chwilę Targi, zapewniając, że powrócą jeszcze dla szczegółowego zwiedzenia.

Katastrofa kolejowa pod Wilnem.

WILNO, 9. 9. (PAT)

W związku z katastrofą kolejową, jaka wydarzyła się dzisiejszej nocy na 351 km. między stacjami Olkieniki a Oranami, otrzymujemy z Delegatury Rządu następujące wyjaśnienia.

Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn maszynista pociągu pancernego w zbyt szybkim tempie minął znak ostrzegawczy, wskazując na zamknięty semafor wjechał na ślepy tor, powodując wykolejenie i częściowe rozbicie się pociągu. Uszkodzone mianowicie zostały 2 parowozy i rozbite 2 wagony osobowe oraz 6 wagonów towarowch. Jeden oficer i 1 żołnierz zabici, 3 oficerów i 1 żołnierz ciężej ranni, zaś lżej rannych jest 3 oficerów i 17 żołnierzy. Przeprowadzone na miejscu śledztwo wykazało, że powodem katastrofy była jedynie karygodna nieostrożność maszynisty pociągu pancernego. — Jakakolwiek działalność przestępcza jest wykluczona.

Ciekawy proces mieszkaniowy.

ŁÓDŹ, 7. 9.

W ub. czwartek w Sądzie Pokoju I. rewiru w Łodzi toczyła się charakterystyczna sprawa na tle mieszkaniowem. Właściciel domu wystąpił o eksmisję lokatora na tej zasadzie, **że jest on obcokrajowcem zatem nie może korzystać z ustawy o ochronie lokatorów.** Lokator ów mieszkał w Łodzi od lat 22, a mieszkanie sporne zajmował od lat 9. Sąd zgodził się z wywodami właściciela domu i zasądził eksmisję. przyczem lokator ma za cały czas wynajmu mieszkania zapłacić komorne według normy przedwojennej, mianowicie czerwca r. 1914. Wyrok ten wywołał wielkie wrażenie. Liczyć się należy z tem, że takich spraw będziemy mieli więcej i to nie tylko w Łodzi.

Nowy poseł czechosłowacki wręcza swoje listy uwierzytelniające.

WARSZAWA, 9. 9. (PAT)

W dniu 9 bm. o godz. 12. p. dr. Robert Flieder poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki czechosłowackiej złożył p. Prezydentowi Rzplitej swoje listy uwierzytelniające z zachowaniem zwykłego ceremonjału.

Dziennikarze polscy w Rumunji.

BUKARESZT, 9. 9. (PAT)

Przybyła tu wczoraj wycieczka, dziennikarzy polskich. Na dworcu wycieczkę oczekiwali przedstawiciele prasy rumuńskiej, reprezentanci ministerstwa spr. zagr. i wewn. oraz miasta. Na powitanie to odpowiedział prezes syndykatu dziennikarzy warszawskich p. Dębicki.

Znowu się tłumaczy.

LONDYN, 9. 9. (PAT)

„Evening News" donosi, że MacDonald przemaiając w Szkocji w sprawie swojej rzekomo odmowy poparcia żądania sankcyj wojskowych przeciwko mocarstwu, które nie chciałoby się poddać arbitrażowi, oświadczył co następuje: Nie zgodziłem się na udział Anglji w powszechnym pakcie, któryby mógł działać w warunkach bliżej nieokreślonych, zgodziłem się zaś na zbadanie w duchu zgodnym z zasadami Ligi Narodów środków, mających zapewnić bezpieczeństwo w wypadku, gdyby kraj atakujący drugi kraj odmówił poddania się arbitrażowi — a to jest zupełnie coś innego.

Coś się tam psuje.

BERLIN, 9. 9. (PAT)

„Deutsche Tagesztg." donosi z Moskwy, że ze sprawozdania, przedstawionego przez policję polityczną rosyjskiemu centralnemu komitetowi wykonawczemu wynika, że w całej Rosji wzrasta coraz bardziej niezadowolenie i wrzenie. Wpływ socjalrewolucjonistów stale się wzmaga. Od sierpnia odbyło się przeszło 100 antysowieckich demonstracyj, ponadto 26 buntów musiano stłumić przy pomocy wojska, przyczem okazało się, że liczne oddziały wojskowe są niepewne. W kołach oficerskich rozwija się propaganda antysowiecka.

Targi wiedeńskie.

WIEDEŃ, 9. 9. A. W.

Otwarte w niedzielę Targi Wiedeńskie cieszą się wielkiem powodzeniem, szczególnie ze strony zagranicy. Wczoraj zwiedzał wystawę austrjacki minister handlu. Przyjechały wycieczki akademików rumuńskich a na jutro zapowiedziany jest przyjazd wycieczki węgierskiej. Na targach dokonano dużych obrotów. Do Polski sprzedano większe transporty obuwia, wyrobów skórzanych i wiele innych towarów.

Wiadomości w kilku wierszach.

WARSZAWA, A. W.

W poniedziałek w miejscowości Ząbki pod Warszawą nastąpiło odsłonięcie pomnika siedmiu żołnierzy poległych podczas walk w roku 1920. W zastępstwie ministra spraw wojskowych obecny był wice-minister gen. Majewski.

WARSZAWA, (PAT)

Kanclerz republiki austrjackiej von Seipel przesłał na ręce prezesa Rady minisrów p. Grabskiego następujący telegram: W imieniu rządu austrjackiego proszę W. E. o przyjęcie wyrazów żywej radości z powodu nieudania się ohydnego zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej. (—) Seipel.

WARSZAWA, A. W.

W Lublinie odbył się zjazd stronnictwa radykalno - chłopskiego posła ks. Okonia. Wzięło w nim udział 200 delegatów chłopskich. Przebieg zjazdu był niespodziewanie spokojny. Przyjęto rezolucje domagające się rozwiązania Sejmu, przeprowadzenia Reformy Rolnej bez wykupu, zmiany ustawy o samorządzie, która poddaje władze administracyjne, zredukowanie czasu służby w wojsku i tp.

WARSZAWA, A. W.

Korespondenci dzienników polskich z Genewy zaznaczają jednomyślnie, że mowa Galwanauskasa, przypominająca rzekomą sprawę wileńską, została przyjęta powszechnem milczeniem.

WARSZAWA, A. W.

Pomimo usilnych starań nie udało się komunistom omamić robotników z okolic Płocka. W Płocku przebywał poseł Łańcucki, który zapowiedział kilka wieców. Z wieców tych tylko jeden się odbył przy słabym udziale robotników. Kiedy poseł Łańcucki zapytał kto będzie głosował na listę komunistów podniosło się zaledwie kilka rąk.

WARSZAWA, A. W.

Dziś przybył do Warszawy generał ks. Morouzzi, inspektor gen. szkół kawaleryskich w Rumunji, w celu zapoznania się ze sprawą pedagogji i wyszkolenia wojskowego kawalerji polskiej.

POZNAŃ, (PAT)

Od wczoraj obraduje tu czwarty wszechpolski zjazd związku inżynierów kolejowych. W zjeździe bierze udział z górą 360 inżynierów, reprezentujących całą Polskę. Zjazd zagaił inż. Sztolzman z Warszawy.

SZTOKHOLM, (PAT)

Poseł polski Wysocki przedstawił wczoraj królowi przybyłą na kongres prawa międzynarodowego delegację polską z prof. Namitkiewiczem na czele.

LONDYN, (PAT)

Prezydent rządu narodowego gruzińskiego wystosował do Mac Donalda w czasie bytności jego w Genewie prośbę o interwencję na rzecz Gruzji u rządu moskiewskiego w celu skłonienia go do zgody na uregulowanie stosunków w drodze sądu rozjemczego.

BERLIN, A. W.

Niemieckie sfery przemysłowe zaprzeczają pogłoskom, jakoby kredyt amerykański dla przemysłowców węgl. w Niemczech, istotnie już został udzielony. Informacje W tym kierunku były przedwczesne, gdyż rokowania w tej sprawie toczą się dalej i nie wyszły jeszcze ze stadjum przygotowań.

PARYŻ, (PAT)

Premjer przyjął wczoraj po południu min. spr. zagr. Skrzyńskiego.

Wiadomości finansowo-gospodarcze

Komunikat Ajencji Wschodniej

Warszawa 9. IX. 1924 r.

Waluty.

Gotówka.

Dolary St. Zj. 5,18½, 5,21, 5,16 *
Franki belgijskie — —
„ szwajcarskie 97,32½ 97,81 96,84
Funty ang. — — —
Korony austr. — — —
„ czeskie — —
„ węgierskie — — —
Lei rumuńskie — — —
Liry włoskie
Miljonówka 0,76, 0,75,
Pożyczka dolar. 2,85,
Bony złote 0,88,
Pożyczka złota 6,50,

Tendencja utrzymana.

Dewizy.

Belgja 25,55, 25,67, 25,43*
Berlin — — —
Holandja 198,25, 199,24, 197,25,
Bukareszt — — —
Gdańsk — — —
Londyn 23,—, 22,95, 23,06, 22,84,
N. Jork 5,18½, 5,21, 5,16*
Paryż 27,10, 26,95, 27,08, 26,62,
Praga 15,50, 15,57, 15,43*
Szwajcarja 97,32½, 97,10, 97,58, 96,62,
Wiedeń 7,32½, 7,35, 7,28*
Włochy 22 55, 22,66, 22,44*

*) Pierwsze cyfry - transakcje, drugie - sprzedaż, trzecie - kupno.

Akcje.

Dyskontowy 7,25, 6,90, 7,—,
Handlowy 9,50, 9,40, 9,45,
Dla Handlu i Przemysłu 1,95, 2,10,
Kredytowy 1,90, 2,10,
Grodzisk 0,—,
Sole 0,—,
Kijewski 0,33, 0,36,
Puls 0,—,
Spiess 1,37, 1,40,
Wildt 0,—,
Zgierz 3,50, 3,40,
Elektryczność 2,—, 2,40, 2,35,
P. T. E. 0,—,
Węgiel 9,—, 8,80, 1, 9.10, 8,90, 2, 9,30, 9,40, 9,—, 3, 9,40, 9,10, 4,
Nobel 2,60, 2,55,
Polski Przemysł Naftowy 0,75,
Cegielski 0,96, 0,98, 0,98,
Lilpop 1,00, 1,02.
Modrzejów 7,80, 7,30, 7,50. 1, 8,00, 7,80, 5,
Fitzner 7,50, 2, 8,—, 8,25, 4, 5,
Norblin 1,08, 1,05, 1,06,
Ortwein 0,—,
Konopie 0,65.
Zawiercie 46,00, 44,55,
Zyrardów II. 29,00, 28,00, 1, 4, 28,25,
Borkowski 2,—, 1,98,
Jabłkowscy 0,—,
Wysoka 0,—,
Tomaszowska Fabr. Szt. Jedw. 0,—,
Zw. Sp. Zarobk. 0,—,
Zjedn. Ziem Polskich 0,—,
Związku Ziemian 0,—,
Przem. Lwów 0,—,
Handlowy Poznań 0,—
Zachodni 2,50,
Siła i Światło 0,69, 0,73, 0,72,
Chodorów 0,—,
Czersk 0,95, 0,98, 0,97,
Częstocice 3,30, 3,35,
Gosławice 2,80,
Michałów 0,80,
Cukier 6,30, 6,35, 6,25,
Firley 0,—,
Łazy 0,19, 0,20,
Ostrowieckie 11,50, 10,50, 11,15,
Parowozy 0,—,
Pocisk 2,50, 2,60,
Zjedn. Fabr. Maszyn 0,—,
Rudzki 2,15, 2,10, 2,12,
Starachowice 4,08, 4,16, 4,12,
Ursus 3,50,
Zieleniewski 13,50, 13,25, 13,50,
Chmielów 0,—,
Zegluga 0,—,
Haberbuch 6,90, 7,00, 6,95,
Klucze 0,—,
Wulkan 3,40, 3,50,
Spirytus 2,50, 2,80, 2,75,
Tehate 3,10

Tendencja na ogół słabsza.

Poznań, 9. IX. 1924 r.

Poznańsk Bank Ziemian 3,60,
Przemysłowców 4,75,
Polski Handlowy 3,20, 3,30,
Garbarniu Sawickich 0,—,
Cegielski 0.90, 0,95,
Papiernia Bydgoszcz 0,70,
Hartwig Kantorowicz 0,—,
Zw. Sp. Zarob. 8,50,
Zjedn. Browary Grodziskie 2,40,
Hurtownia Spoż. 0,—,
Herzfeld Victorius 7,25,
Tkanina 0,00,
Dr. Roman May 32,50, 32,75,
Pędowski 0,—,
Młyn Ziemański 0,00,
Poznańska Sp. Drzewna 0,—,
Lubań 82,90,
Unja 10,00,
Wytwórnia Chemiczna 0,—,
Płótno 0,55,

Tendencja utrzymana.

Gdańsk, 9. IX. 1924 r.

Warszawa 108,83, 109,92
Złoty 108,23, 108,77,
N. Jork 5,6359, 5,7641,
Londyn 25,03½,
Berlin 134,039, 134,711,
Paryż — —
Praga — —
Szwajcarja — —
Rent Marka 134,288, 134,962,
Holandja 215,20, 216,30,

Ziemiopłody.

Warszawa, 9. 9. 24 r.

Żyto kresowe 689,4 grl. (115 f.) 16,50, 16,30
Owies kongr. jednolity 17,00,
Zyto kongr. 695,7 grl. (118 f.) franco Warszawa 20,—,
Zyto kongr. 684 grl. 116 f. gw. franco Warszawa 19,50,
Żyto kongr. 689,9 grl. (117 f.) 18,—,
Koniczyna biała podług próby 321,15,
Otrąby pszenne 12,—,
Pszenica kresowa 767,5 grl. (130 f) franco Warszawa gw. 29,50,
Pszenica poznańsko-pomorska 767,5 grl. (130 f) 27,—,

Zaofiarowanie słabsze, tendencja cokolwiek mocniejsza.

Ze wsi na Wiejską już niedługo wrócą suwereny

Pierwsze sesje Sejmu przyniosą wiele sensacji

(b) Mniej więcej za miesiąc kończą się już ferje parlamentarne. Natomiast komisje sejmowe rozpoczną prace już za dwa tygodnie, aby przygotować materjał na pełną Izbę.

Przedewszystkiem więc zbierze się komisja budżetowa i rozpocznie rozpatrywanie budżetu na 1925 r.

Z kolei rozpoczną obrady komisje: wojskowa i administracyjna, oraz prawdopodobnie konstytucyjna.

Przygotowania rządu do kampanji parlamentarnej są już na ukończeniu. Projekty ustaw wpłyną do Sejmu już w najbliższym czasie.

Jak się dowiadujemy, natychmiast po wznowieniu sesji sejmowej z trybuny przemawiać będa ministrowie: spraw zagranicznych, p. Skrzyński, który poinformuje posłów o przebiegu i rezultacie swej podróży zagranicę, oraz minister spraw wojskowych, gen. Sikorski przy rozpatrywaniu ustawy o najwyższych władzach wojskowych.

W kilka dni później programowe exposé wygłosi premjer Grabski.

Przemówienie szefa rządu zawierać będzie sprawozdanie z działalności gabinetu w okresie wakacyjnym, oraz plan prac na przyszłość. W pierwszym rzędzie premjer omawiać będzie kroki poczynione w celu zażegnania przesilenia gospodarczego, oraz w kierunku dalszej sanacji skarbu.

Wreszcie w exposé ma być mowa o pożyczce zagranicznej, albowiem obecny moment zdaje się być sprzyjający dla jej zrealizowania.

Bolszewiccy piłkarze na występach w Rewlu

Sądząc po wyniku, nasza „Polonja" dałaby im radę

RYGA, 6. 9. — Zawody piłki nożnej między miastem Petersburg — bolszewickim klubem sportowym Sparta, a rewelskim klubem sportowym Kalev, rozegrane w Rewlu zakończyły się wynikiem 1:1. Bolszewiccy gracze przyjeżdżają na zawody do Rygi. (A. W.).

Dziś jest tak, że kto bańki stawia zaraz na bilecie wizytowym pisze „felczer"

Ogólny zjazd felczerów

miał coś w tej sprawie do powiedzenia

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

(k) Onegdaj w sali związku zawodowego pracowników miejskich (Krakowskie Przedmieście 1) odbył się jednodniowy ogólny zjazd felczerów Rzplitej Polskiej.

Referenci przedłożyli zjazdowi szereg, o doniosłym dla stanu felczerskiego znaczeniu, wniosków, które niemal jednogłośnie zostały przez plenum przyjęte.

Oto najważniejsze z nich: 1) w sprawie zagrożonej egzystencji felczerów wnioski domagają się: a) aby posady w instytucjach państwowych były etatowe, b) aby na te państwowe posady powoływać wyłącznie felczerów wykwalifikowanych, należących do związków zawodowych, c) aby czynniki miarodajne zabezpieczyły prawnie tytuł „felczera"; 2) w sprawie felczerów kolejowych uchwalono zwrócić się do ministerjum kolei żelaznych, aby zarządzono sprawdzanie dokumentów felczerskich i tych, którzy nie posiadają dostatecznego zawodowego przygotowania niezwłocznie z posad usunięto.

Wykonanie uchwalonych wniosków powierzono specjalnej komisji wykonawczej, w skład której, drogą wyborów, weszli pp.: Ćwibak, Kuliński, Krajcer, Płoski, Blumsztejn, Tarwacki, Langfier, Gałuba, Krawczyk, Salamon, Węgrowski, Rosiak, Bednarski i Chmielewski.

Zjazd zamknięto o godzinie 11-ej wieczorem, poczem uczestnicy udali się do kasyna urzędników państwowych na koleżeńską wieczerzę.

Na rynku łódzkim poruszenie

Przyjazd kupców rumuńskich

ŁODZ, 3. 9. — W związku z polepszeniem się sytuacji na rynku wewn. przybyło do Łodzi kilku kupców rumuńskich, dokonali oni jednak niewielkich tranzakcyj. (A. W.).

—:—

Liga Narodów rozczarowana

Ujemne wrażenia mowy Mac Donalda

Dużo pięknych słów, ale zupełny brak konkretnego planu

(Od naszego specjalnego delegata).

Genewa, 4 września

Dziś przemawiał Mac Donald. Od wczesnego rana tłumy publiczności domagały się biletów. Już na godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia galerje były nabite; wśród publiczności na pierwszym piętrze siedzi Paderewski z żoną. Nastrój pełen oczekiwania i podniecenia, trybuna prasowa zwolna zapełnia się; jest tu 370 dziennikarzy z całego świata, wszystkie największe, najpoważniejsze, najwpływowsze dzienniki są reprezentowane.

Punktualnie o jedenastej prezes Motta otwiera posiedzenie, na trybunę wchodzi Mac Donald. Oczy wszystkich spoczywają na tym, który według pogłosek zna tajemnice pokoju świata.

Zaczyna się więc nareszcie dzień sensacji!

Ten reprezentant narodu, który wchłoną w siebie szóstą część świata i nie wyrzekł się bynajmniej dalszych zdobyczy — ma nam za chwilę powiedzieć, jaki wynalazł sposób na utrwalenie... pokoju.

Wreszcie z ust premjera Anglji zaczynają padać słowa liczne i twarde. Pan Mac Donald wykazuje, że jest świetnym mówcą wiecowym, ale na twarzach zgromadzonego areopagu świata i przepełniającej galerje publiczności, odbijać się zaczyna zawód. Tu i owdzie zasłuchane oblicze rozjaśnia dyskretny uśmiech ironiczny, zwłaszcza w takich ustępach, które w sposób zupełnie niedwuznaczny stwierdzają, iż Wielka Brytanja domaga się rozbrojenia wszystkich narodów z wyjątkiem właśnie Wielkiej Brytanji. Wyraża się to naprzykład w uporczywem rozwijaniu tezy, że „narazie"

rozbrojenie dotyczyć ma tylko sił lądowych

— nie zaś morskich.

Jedynie mało ponętne angielskie miss oddają mówcy hołdy bez zastrzeżeń. Oklaskują go jak primadonnę, a wpadają w staropanieński szał, gdy Mac Donald mówi o konieczności przyjęcia do Ligi Narodów Niemiec. W tem miejscu płaskie miss wydają nieartykułowane histeryczne dźwięki, a dziennikarze angielscy mają sposobność rozgłaszania światu o entuzjazmie, jaki wywołała mowa premjera angielskiego.

Nagle padają słowa niebezpiecznie brzmiące dla nas — Mac Donald mówi o tym, iż niektóre niesłuszne uchwały Ligi, jak np. o Górnym Śląsku, były nadmiernie przez prasę dyskutowane.

Wśród polaków następuje poruszenie. Dziennikarze niemieccy patrzą na nas triumfalnie, dyrektor agencji Wolffa pędzi w stronę telegrafu,

by roznieść drutem i bez drutu że Mac Donald potępił podział Śląska, że zwrot nawet części naszej dzielnicy Polsce, uważa za niesłuszny. Już, już widzą oni niemal powrót pracowitej, górniczej ludności polskiej pod berło Hakaty i ucisku niemieckiego.

Chwila jest pełna napięcia prawie dramatyczna

nad salą obrad w promieniach mowy, wróżącej pokój świata, ukazała się możliwość rewizji traktatu wersalskiego. Delegacja francuska zachowuje spokój, ale widocznie jest pod wrażeniem tych słów, źle mówiących o objektywności mówcy. Pod tym wrażeniem kończy się posiedzenie.

To fatalne wrażenie zdekonfiturowało delegację angielską. Zamiast triumfu, którego spodziewał się p. Mac Donald, reprezentacji wielkobrytańskiej grozić zaczęła poważnie

zupełna kompromitacja.

Aby temu zapobiec wydano niezwłocznie „wyjaśnienie", które sens przemówienia p. Mac Donalda zupełnie odwróciło. Rozentuzjazmowani niedawno jeszcze dziennikarze niemieccy — spuścili nosy na kwintę.

Chwila podniecenia na sali była jednak, zdawało się, iż znów duch niedawno ukończonej konferencji londyńskiej, gdzie „małe narody" były tak znakomicie pomijane, wróciły z tą tylko różnicą, iż tym razem, aż do najwyższego trybunału międzynarodowego — Ligi Narodów!

Powszechne wrażenie mowy Mac Donalda w kołach politycznych Ligi było zdecydowanie ujemne. Zawiodła ona oczekiwanie powszechne, przyniosła tylko zasady, słowa bardzo piękne

nie było w niej jednak, ...

tego czego wszyscy pragnęli i co zapowiadano:

gotowego planu i projektów konkretnych.

O tem, że przy dobrej woli narodów pacyfizm będzie triumfował, wiedzą wszyscy. Niebezpieczeństwo polega na tem, iż nie wszyscy mają tę dobrą wolę, a Mac Donald skutecznej rady na złą wolę nie dał.

Jeżeli mimo wszystko, mowa p. Mac Donalda pozostała ewenementem politycznym, to tylko dlatego, że wypowiedział ją premjer wielkiego mocarstwa. Gdyby ją wygłosił reprezentant któregoś z państw pomniejszych, naraziłby się na pogardliwe potraktowanie ze strony członków Wysokiego Zgromadzenia genewskiego.

De la Roche...

Taryfa dla przewozu węgla

Przemysłowcy węglowi czynią u rządu energiczne zabiegi, celem obniżenia taryf kolejowych dla wywozu węgla.

Zabiegi te — jak się dowiadujemy — mają widoki powodzenia. Eksport węgla zagranicę ożywi bowiem działalność kopalń i przyczyni się jeszcze bardziej do potanienia kosztów produkcji.

Ministerjum wojny broni honoru munduru

23 oficerom poleciło zwrócić bilety członkowskie

Towarzystwa wyścigów konnych

Czas zająć się rewizją ustawy

WARSZAWA 9. 9.

Ostatnie zebranie ogólne Towarzystwa wyścigów konnych, połączone z balotowaniem nowych członków, zakończyło się zgoła niespodziewanym wynikiem.

Oto dwaj wyższej szarży i cieszący się ogólnem poważaniem oficerowie armji polskiej, zostali

zabalotowani

podczas głosowania.

Uważając, iż dotyka to nietylko ich osobiście, lecz przedewszystkiem uwłacza

honorowi munduru żołnierskiego.

obaj oficerowie złożyli stosowny raport p. ministrowi wojny.

Ze swej strony ministerjum wojny, oceniając doniosłość sprawy, zwróciło się do Towarzystwa wyścigów, prosząc je o zakomunikowanie motywów zabalotowania.

Odpowiedź nic nie mówiąca, formalistyczna i zamknięta w ogólnikach, nie zadowolniła ministerjum.

Wystosowano ponownie odezwę, domagającą się udzielenia odpowiedzi ściśle rzeczowej.

Równocześnie, dając dobitny wyraz swym opinjom, ministerjum poleciło

dwudziestu trzem oficerom.

będącym członkami Towarzystwa wyścigów konnych, natychmiastowe zwrócenie swych biletów członkowskich.

Cała ta sprawa przedstawia się nazbyt poważnie, by opinja publiczna zadowolniła się jej zanotowaniem i napiętnowaniem. Banalne komunały, jakie gwoli zlikwidowania zatargu mogą być wysunięte przez zainteresowanych, komunały wyrażające — jak się to często dzieje — ubolewania z powodu nieporozumienia na tle formalnościowem to argumenty zbyt już

zwietrzałe i nieważkie.

Tembardziej, iż Towarzystwo wyścigów konnych nie może być kliką takich czy innych, mniej lub więcej rasowych a nawet zgoła bezrasowych ludzi, lecz instytucją o znaczeniu ogólno-państwowem, ściślej mówiąc, militarnem.

Właściwą racją jego istnienia jest

armia.

dla której hodowla koni szlachetnych i selekcja materjału stadnego posiada znaczenie, jeżeli nie podstawowe, to w każdym razie wagi pierwszorzędnej.

Na tę rację powołuje się bezustannie i samo Towarzystwo, a rozumie ją i państwo traktujące z pobłażaniem rozkładową niewątpliwie działalność totalizatora.

I to takiego totalizatora jak warszawski.

Godzi się z tem i opinja publiczna, mimo, iż wobec spaczenia i zniekształcenia zasadniczych celów instytucji, ma prawo poczynić tak wiele zastrzeżeń.

Ale z tej pobłażliwości nie wypływa bynajmniej, aby Towarzystwo wyścigów konnych uważało się za jakiś wyrastający ponad społeczeństwo rządzący się autokratycznie, zamknięty w sobie klan.

Klan ferujący wyroki o tendencji

wprost prowokującej.

że użyjemy bardzo łagodnego określenia.

Dla tych, których spotkała niezasłużona i lekkomyślna obraza, niechaj tymczasowem zadośćuczynieniem będzie ogólna opinja społeczeństwa.

Ta zadecydowała już oddawna, iż szlachetnie urodzonymi są ci, co

krew ofiarna

na polach bitew przelewali, nie zaś ci, którzy, zarówno podówczas jak i obecnie, „martwili" się platonicznie, że Ojczyzna jest w takiem niebezpieczeństwie, podatki takie duże, a redagowanie zeznań majątkowych i deklaracyj dochodowych wymaga tak głębokiego namysłu...

I jeszcze jedna uwaga:

Nowa ustawa Towarzystwa znajduje się obecnie w Sejmie i zapewne rozważana będzie przez komisję już jesienią.

Czyż nie jest to najwłaściwszy moment, by

poddać rewizji

stosunek tej instytucji do państwa i społeczeństwa, by na właściwe tory skierować całą jej działalność, zwłaszcza, iż projekt obfituje w mnóstwo lapsusów, wykoszlawiających samą ideę hodowli koni.

pk.

Jak wróbelek z drzewka na drzewko tak się dziś fruwa z Warszawy do Paryża

Poświęcenie nowych hangarów T. Ż. P.

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

W niedzielę 7 września nastąpiła inauguracja nowych pomieszczeń Towarzystwa Żeglugi Powietrznej w porcie lotniczym M. K. Z. przy ulicy Topolowej.

Uroczystość, której sprzyjała wspaniała pogoda, należała do jednej z najbardziej udanych.

Obecni byli przedstawiciele władz rządowych, wojskowych, korpusu dyplomatycznego, organizacyj społecznych, przemysłu, świata naukowego i prasy.

Główne atrakcje uroczystości stanowiły przejażdżki licznie zebranych gości ponad Warszawą i okolicami. Przeszło pięćdziesiąt osób zakosztowało uroku nowoczesnego środka lokomocji, w modnym 5-osobowym płatowcu „Spad", kierowanym wprawną ręką pilota p. Mroczkowskiego, który stał się prawdziwym bohaterem dnia.

Uroczystość niedzielna była czemś więcej, niż świętem lotniczem. Była ona manifestacją sojuszu francusko-polskiego, świętem Towarzystwa które zbliża Paryż na odległość 9 godz. lotu od Warszawy.

W zakończeniu warto przypomnieć, iż z dniem 1 września Towarzystwo wznowiło eksploatację linji Bukareszt—Konstantynopol, przedłużając ją aż do Angory.

SPORT

Mistrz Łazarski ustanawia nowy rekord polski

Wspaniałe zwycięstwa krakowianina, Szymczyka i Gędziorowskiego

Porażki francuzów

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

W drugim dniu wyścigów międzynarodowych jeźdźcy polscy pokazali kolegom francuskim swoje lwie pazury. Specjalnie groźnym okazał się tegoroczny mistrz Polski Łazarski, który ustanawiając rekord na 200 mtr. w doskonałym czasie 12.4 sek. raz jeszcze potwierdził wielką swą klasę sprinterską. Niewiele mniej groźny okazał się Szymczyk, zdobywca „demi-fond'u", a także Gędziorowski — naprawdę groźny konkurent Langego w wyścigach za prowadzeniem motoru. Lange uległ wczoraj wypadkowi (opisanemu szczegółowo na innym miejscu), który tylko cudem nie zakończył się tragicznie.

Na intencję szczęśliwego ocalenia proponujemy, aby sympatyczny p. Józio (przepraszamy za poufałość) ślubował sobie nie jeździć za patałachami...

Poszczególne biegi dały rezultaty następujące;

Wyścig główny

1000 mtr. Finał I: 1. Łazarski (12.4 sek.!) 2. Rousseau, 3. Szymczyk. Finał II: 1. Perrine (13.4 sek.), 2. Stankiewicz, 3. Podgórski.

Rekordy 200 mtr.:

1. Łazarski 12.4 sek. nowy rekord, Rousseau, Garley, Szymczyk 12.8 sek., Perrine 13 sek.

10 klm. za motorami:

1. Gędziorowski 9 m. 36.6 sek., 2. Turowski. Langemu zepsuł się motor.

Demi - fond:

5 klm.: 1. Szymczyk 9 m. 30 sek., 2. Stankiewicz, 3. Kwieciński, 4. Rousseau.

Demi - fond

10 klm.: 1. Łazarski 17 m. 47 sek., 2. Perrine, 3. Podgórski, który notabene przepięknie wygrał ostatni finish.

Wyścig 20 klm. za motorami:

1. Gędziorowski 19 m. 1 sek., 2. Turowski, 3. Lange.

Mistrzostwa lekkoatletyczne skończone!

Nasi zawodnicy pną się powoli na wyżyny rekordów polskich

Trzeci dzień zawodów,

przyniósł dość licznie zgromadzonej publiczności niemało drażniących naskórek emocji sportowych. Zestawienie szczegółowe jego bilansu przyniosło oprócz szeregu przeciętnych wyników

dwa rekordy polskie. . . .

Specjalnie cenną zdobyczą był wynik biegu rozstawnego 4x400 mtr., w którym A. Z. S. wystawił czterech biegaczy wyjątkowo wyrównanych w formie.

Przy ocenie indywidualnej lekkoatletów, na pierwszy plan wysunąć należy bezsprzecznie wszechstronnego

Cejzika z „Polonji"

prawdziwą chlubę i ozdobę sportu polskiego, zdobywcy kilku tytułów mistrza, oraz kilku drugich miejsc.

Z zawodników A. Z. S.-u kapitalnie wyrobił się

Jaworski, ...

nie mający obecnie dla siebie konkurenta na 800 i 1500 mtr.

Wreszcie nie można nie wyróżnić pracującego niezmiernie systematycznie

Łukaszewicza . .

z Polonji, którego zwycięstwo w 5000 mtr. było piękną nagrodą za solidną pracę treningową.

Z dawnych gwiazd na dotychczasowym poziomie utrzymali się:

Szenajch i Weiss. . . . . . .

Pierwszy jest teraz w lepszej formie niż jego konkurent z A. Z. S.-u, to też zwyciężył on i pięknie i zasłużenie w klasycznych „sprintach" na 100 i 200 mtr. Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące:

110 mtr. z płot. 1. Cejzik 18 sek., 2. Piatkowski (Pol.)

Tyczka: 1. Adamczak (Pentatlon) 3.27 mtr., 2. Rzepka (A. Z. S. Lwów), 3.17.

5000 mtr.: 1. Łukaszewicz 16 m. 43 sek., 2. Wituch (Warsz.)

200 mtr.: 1. Szenajch 23.3 sek., 2. Weiss.

1500 mtr.: 1. Jaworski 4 m. 19.8 sek., 2. Kostrzewski.

4x400 mtr.: 1. A. Z. S. w składzie: Weiss — Kostrzewski II — Jaworski — Kostrzewski I uzyskał

czas 3 m. 37.4 sek.

bijąc dawny rekord o 0.6 sekundy.

4x100 mtr.: 1. „A. Z. S." — 47 sek. 2. „Polonja".

W zawodach pań nowy rekord ustanowiła

p. Kwaśniewska

z „Polonji" pokrywając dystans 250 mtr. w rekordowym czasie 39.8 sek. przed Nowacką z Ł. K. S.-u. Z innych wyników pań ciekawy był skok w dal, wygrany przez Czajkowską z „Sokoła" skokiem 4 mtr. 29 cm.

„Varsovia" bije „A.Z.S."

Jakeśmy to przewidywali niedzielny mecz mistrzowski niemal, że nie skończył się dla harcerzy niespodzianą utratą dwóch punktów. Młoda i ambitna drużyna akademicka do przerwy zdołała nawet utrzymać powodzenie 2:1. Po zmianie jednak stron A. Z. S. opadł nieco na siłach, co wykorzystali harcerze wyrównując, a w końcu zdobywając bramkę zwycięzką. Zawody prowadził p. Posn.

KRATKI SĄDOWE

—:—

BABIE LATO

Niema prawie dnia bez deszczu, ale to nic: sursum corda, czyli wznieśmy serca, bowiem zdaniem ludzi, świadomych rzeczy, niebo wkrótce obetrze zapłakane oczy i uśmiechnie się pogodnym błękitem: nastąpi t. zw. babie lato.

Ciekawe, dlaczego temu okresowi pięknej pogody jesiennej dano taką właśnie nazwę? Dlaczego nie nazwano go latem kobiecem, damskiem, ale właśnie — babiem? Wobec tego, chcąc dojść do źródeł podobnego określenia, należałoby się zastanowić, co to jest właściwie baba i kiedy mianowicie kobieta nią być zaczyna.

Najpiękniejszą ozdobą kobiety jest — kobiecość, czyli te specyficzne cechy, których nam, brzydszej połowie rodzaju ludzkiego, brak, że zaś zwykle najwięcej łasi jesteśmy na to, czego nie mamy, więc też te właśnie cechy są w oczach mężczyzn największą ponętą płci pięknej.

Niektóre z cech tych kobieta posiada wrodzone, inne zaś nabywa z czasem. Inny np. zupełnie jest wdzięk podlotka, inny zaś niewiasty. W życiu każdego organizmu żyjącego, a więc i kobiety, jest moment, kiedy organizm ten dochodzi do najwyższego stopnia rozwoju. Osiągnąwszy ów zenit, kobieta utrzymuje się na nim czas pewien, dłuższy, lub krótszy, poczem zaczyna babieć.

W jakim wieku następuje ta metamorfoza? Pod tym względem żadnych norm ustalić się nie da. Można zarówno dobrze spotkać czterdziestokilkoletnie kobiety, jak i trzydziestoletnie baby. Jest to sprawa ściśle indywidualna, nie dająca się ująć w ściśle określone ramki. Jedno tylko można stwierdzić: oto okres kobiecości istot rodzaju żeńskiego przesunął się o wiele naprzód, co znaczy, że okres babskości zaczyna się obecnie znacznie później, niż to miało miejsce jeszcze nie tak dawno.

Niezbyt odległe są to czasy, kiedy „babskość" wytwarzano niejako sztucznie. Z chwilą, kiedy kobieta wyszła zamąż, a jeszcze, broń Boże, została matką, z tą chwilą urzędownie wkraczała w okres babskości. Potulniejsze natury godziły się z tem, silniejsze zaś indywidualności usiłowały nie poddawać się temu prawu obyczajowemu, popełniały więc tysiączne w ówczesnem rozumieniu shockingi ku zgorszeniu obsiadujących kanapy babskiego sanhedrynu.

Obecnie za normę, nader jednak rozciągliwą, przyjąć można, że baba zaczyna się po czterdziestce. Pierwszym objawem następującej babskości jest wyzbywanie się stopniowe tej miłej kokieterji, którą kobieta zachowuje nawet w stosunku do osób najbliższych: trochę oryginalną pyjamę poranną, lub obłoczkowaty peniuar zastępuje jakaś wyrańżerowana, wycofana z obiegu „kiecka". Znika muślinowy czepeczek, kryjący nocne uczesanie, zamiast rannych pantofelków, donasza się jakieś stare obuwie i t. d. I tego wszystkiego nie robi się dla oszczędności, lecz jest to objawem jakiejś nieświadomej rezygnacji: kobieta zaczyna się czuć zdetronizowaną władczynią, pocóż więc wdziewać ma insygnia królewskie?

I oto mamy przed sobą — babę, przecież nie całkowita: owa przemiła kobiecość nie zanika odrazu: chwilami bierze ona górę nad babskością, a wówczas baba nagle rozpromienia się dawnym wdziękiem, przyćmionym tylko tą cichą elegją, którą tchną najpiękniejsze i najpogodniejsze nawet dni jesienne, dni — babiego lata.

Ć-wicz.

Szofer poselstwa meksykańskiego daję dobry przykład

Rodziców wałęsającego się dziecka zaskarżył do sądu

(Telefonem od warszawskiego korespondenta).

Szofer poselstwa meksykańskiego, p. Józef Mikosz, przejeżdżając samochodem ulicą Wilczą przed domem Nr. 28, omal nie stratował małego chłopca. W tym wypadku winien był chłopiec, a właściwie rodzice, którzy go puścili samopas na ulicę.

P. Mikosz wezwał posterunkowego i udał się z nim do rodziców dziecka. O zajściu spisano protokół.

Rodzice będą odpowiadali przed sądem za brak opieki nad dzieckiem.

—:—

Zwłoki siedmioletniego Władzia wydobyto z Wisły

(Telefonem od warszawskiego korespondenta).

Zwłoki chłopca, który utonął dn. 7 b. m. w czasie łowienia rybek nad brzegiem Wisły przy moście kolejowym, wydobył wczoraj rano ślusarz, Piotr Jaworski. Poznano 7-letniego Władysława Michtę (Nowe Miasto 10), syna stolarza.

—:—

Śmierć hasa po warsztacie

Sąsiedzi znaleźli zwłoki czeladnika i nieprzytomnego majstra

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

W domu Nr. 21 przy ulicy Nowolipie, w pracowni kamaszniczej, wydzielającym się z maszynki gazem śmiertelnie zatruli się: 24-letni Izrael Belman, właściciel pracowni i 20-letni Izrael Cholenda, również kamasznik, obaj zamieszkali przy ulicy Mylnej Nr. 9. Obaj pracowali do późnej nocy, a nad ranem zasnęli w pracowni.

Wczoraj rano sąsiedzi zastali obu kamaszników nieprzytomnych. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć Cholendy, zaś Belmana, po udzieleniu pomocy przewieziono w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego.

Koran i jego wyznawcy

wbrew naukom Mahometa, czują pociąg do wódki

Policja częstochowska wpadła na trop szajki trudniącej się przemycaniem spirytusu z Prus do Polski.

Aresztowano kilka osób, wśród których znalazł się szef kompanji — Adam Koran, jego żona Zofja, Wacław Rożański, Stefanja Borne, Stefan Gątkiewicz i inni. Podczas rewizji odebrano zapasy spirytusu w błaszankach, pęcherzach i butelkach.

—o—

Porady praktyczne

O AKWARJACH

Zanim przystąpimy do napełnienia nowego akwarjum wodą, należy pomyśleć o urządzeniu dna, gdyż zwykły piasek nie jest wystarczający.

Aby stworzyć dla rybek możliwie znośne warunki bytu, na dno akwarjum nasypuje się mieszaninę złożoną z jednej części ziemi darniowej, 1 części torfu i 1 części piasku rzecznego, nie przemywanego. Następnie w miejscach, w których ma się zamiar zasadzić porosty wodne wkłada się kawałeczki kredy, lub starej zaprawy murarskiej.

Aby zapobiedz gniciu, całą powierzchnię należy posypać tłuczonym węglem drzewnym.

—:—

MODA A KIESZEŃ

10 centymetrów!

Kroniki nie pamiętają roku, w którym więcej się mówiło i pisało o nagości, niż w 1924 r.

Nagość w stroju wywalcza coraz większe prawa — postępuje crescendo. Dawniej zgrozą było pokazać koniec wyzierającego pantofelka, dzisiaj cała noga odkryta nikogo nie skandalizuje. Rękawy stały się zabytkiem przeszłości. O gorsetach niema mowy, jeśli się nie nosi koszuli! Wąskie sukienki nie ukrywają wcale kształtów, które zresztą na scenie pokazują się bez żadnej osłony, na plażach mężczyźni i kobiety kąpią się razem w trykocikach. Rosja od wiecka pozbyła się już i tych ostatnich burżuazyjnych przesądów.

W Moskwie kąpią się wszyscy nago — mężczyźni, kobiety i dzieci. Ameryka, która się jeszcze trzyma burżuazyjnych trykotu, wydała rozporządzenie „przepisowych", 10 cm., które powinny dzielić kąpiących się na plażach. Trzeba przyznać, że odległość bardzo liberalna.

I jak tu nie pisać o nagości. Jedni moralizują, widząc w tem rozluźnienie obyczajów, inni twierdzą, że w ten sposób można wskrzesić grecki kult pięknego i zdrowego ciała — t. zw. po sowiecku fizkultury (fizycznej).

Zdaje mi się, że na zdrowy i moralny kult pięknego ciała jest u nas zawcześnie. Za mało jesteśmy jeszcze wysportowani i wygimnastykowani, zamało mamy na to kultury i poczucia estetycznego, za bardzo jesteśmy zepsuci. Zwłaszcza kobiety nie mają samokrytycyzmu obnażając brzydkie nie raz członki, co jest najgorszym i najskandaliczniejszym kryminałem.

Antuka.

Katastrofa na Dynasach

„Jezus, Marja!" wyrwało się z piersi tysiącznego tłumu

Mistrz Lange, pędzący z szybkością 65 klm. na godzinę, runął głową na beton

Uratował go kask ochronny

(Telefonem od warszawskiego korespondenta).

Jeśli kto nie widział jedynej w swoim rodzaju chwili zamarcia kilkutysięcznego tłumu, niech żałuje, że nie był wczoraj na Dynasach. Teraz, kiedy niebezpieczeństwo minęło, a zdławiony okrzyk przerażenia rozwiał się w powietrzu bezpowrotnie, można wszak podkreślić moment emocji w wypadku, któremu uległ wczoraj Józef Lange. Można podkreślić to tembardziej, że ulubieniec warszawskiej publiczności sportowej ocalony dzięki zatrzymaniu całego pędu na kasku okrywającym mu głowę, nie stracił bynajmniej nic na zdrowiu i humorze i wsiadłszy na maszynę objechał przy entuzjastycznych brawach tor dookoła. Całe to zdarzenie działo się w wyścigu 20-to kilometrowym za motorami. Wspaniale usposobiony Gędziorowski, prowadzony bezkonkurencyjnie przez niezastąpionego Choińskiego jechał

z szybkością 65 klm.

na godzinę. Lange jechał za Jabrzemskim zastępującym Jankowskiego. Jeździec nie mógł jakoś zgrać się z motorzystą; widać było wyraźnie, że nie stanowią oni jednego organizmu. Prowadzący nie umiał wyzyskać sił Langego, oraz utrzymać tempa. I oto następuje finish. Przy brawach publiczności metę mija Gędziorowski, za nim Turowski. Po pewnym czasie dochodzi w całym pędzie Lange. Publiczność widzi, że wyścig przegrał nie on, ale prowadzący motor. To też mimo porażki nie szczędzi oklasków swemu ulubieńcowi. I wtedy dzieje się

coś strasznego:

Jabrzemski zamiast, jak się to zwykle dzieje, dodać tempa i uciec jadącemu za nim kolarzowi, rzuca motor odrazu na bandę pod górę i przecina drogę pędzącemu za nim Langemu. Wtem.. zgrzyt łamanego w kawałki roweru, snop iskier i Lange wielkim łukiem spada

głową na beton.

Przeraźliwy krzyk Jezus Marja przecina ostrym zgrzytem grzechot oklasków. Nastaje grobowa cisza.. Do leżącego nieruchomo Langego podbiega kilku sędziów.. unoszą go na rękach.

Żyje!!

Za kilka chwil jest zupełnie spokojny i z uśmiechem ogląda lekkie skaleczenia ramion i

strzaskany na drzazgi ..

kask ochronny. A już prawdziwą sensacją jest ukazanie się wydartego cudem śmierci na rowerze. Kwiaty sypią się pod koła maszyny.. Widownia trzęsie się od okrzyków i oklasków.

Po przebiciu sklepienia piwnicznego

Włamywacze doszczętnie ograbili magazyn jubilerski

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Korzystając z nieobecności właściciela, złodzieje uplanowali okradzenie sklepu zegarmistrzowsko-jubilerskiego Abrama Finkla przy ulicy Chłodnej Nr. 66.

W sobotę wieczorem podkopywacze zakradli się do piwnicy należącej do tramwajarza i rozpoczęli mozolną „pracę" nad przebijaniem grubego na łokieć sklepienia cementowo-kamiennego.

Gdy onegdaj wieczorem p. Finkiel wszedł do sklepu, stwierdził, że go ograbiono niemal doszczętnie (pozostały jedynie zegary ścienne). Prócz opróżnionych gablotek, lady sklepowej, oraz wystawy, rabusie rozpruli kasę ogniotrwałą.

Skradziono: 200 obrączek, 48 pierścionków, 80 par kolczyków, 8 medaljonów, 4 zegarki — wszystko złote, 25 zegarków srebrnych i inne wyroby złote i srebrne, oraz 10 rb. złote i 30 rb. srebrne. Poszkodowany oblicza straty na 8.000 zł.

Źle powitano kupca łódzkiego w Warszawie

Gdy kupiec z Łodzi, p. Halbersztadt wychodził z dworca Głównego na ulicę, niewykryty złodziej, korzystając z tłoku, skradł mu z tylnej kieszeni w spodniach 850 dolarów i 1.580 złotych.

Przed nowym sezonem teatralnym.

Co mówi dyrektor p. Karol Benda.

Społeczeństwo nasze żywo interesujące się sprawą teatru i jego nowym sezonem — z pewnością — rade będzie dowiedzieć się szczegcłów, które p. dyr. Benda udzielił w wywiadzie redaktorowi „Expressu". Szczegóły te są tem więcej ciekawe, że dają już dziś obraz tego co zamierza stworzyć nowy dyrektor, jakie ma on chęci i zamiary — i na jakiej wyżynie artystycznej pragnie postawić naszą teatralną placówkę.

Jesteśmy przekonani, że czeka p. Bendę trudne zadanie — a to z dwóch względów — po pierwsze z powodu trudnych warunków finansowych — jakie dziś wszystkie przedsiębiorstwa a więc także i teatralne — przechodzić muszą — po drugie, musi nowy dyrektor starać się usilnie o to, aby robioną opinję o dotychczasowym wysokim poziomie naszej sceny przez poprzednie dyrekcje — nie tylko na tej samej utrzymać wyżynie — ale nawet ją podnieść. Z tego co mówi nowy dyrektor — widać że chęci i zamiłowanie do pracy są wielkie — a przedewszystkiem pewność i wiara we własne siły.

— — — — — —

— Jak p. dyrektor znalazł nasz teatr pod względem urządzeń technicznych?

— Bardzo dobrze wyposażony i bogato zaopatrzony niemal we wszystko. Bolączką jedyną na jaką cierpi tutejsza scena — to instalacja światła elektrycznego posługująca się jeszcze żarówkami węglowemi, oraz reflektorami starych systemów, które przy pracy — nie tylko mrugająco „kokietują" ale są ponadto niegrzeczne — bo zbyt głośne i syczące. Mam jednak nadzieję, że Magistrat te braki w oświetleniu pomału usunie.

— Jak się przedstawia zespół artystyczny angażowany przez p. dyrektora?

— Angażując zespół młody duchem, zwracałem uwagę nie tylko na wartość fachowo-artystyczną, ale również na wartość wewnętrzną moich współpracowników, wychodząc z założenia, że atmosfera, która się tworzy przy pracy w teatrze, jest podstawowym czynnikiem w poczynaniach teatralnych.

— A czy to się p. dyrektorowi dobrze udało?

— Owszem! Udało mi się bardzo dobrze — i jestem w zupełności spokojny o wyniki pracy w harmonijnej atmosferze i dojrzałości artystycznej. Zespół angażowany równocześnie do układanego repertuaru i odwrotnie. Nadto oprócz stałego zespołu, kolejno zapoznawał będę tutejszą publiczność z artystami tej miary jak: Larys-Pawińska, Jaracz Stefan, Dunin-Osmólska, Cieszkowska, Dulębianka, Szymański, Fritsche i inni. Na gościnne występy zapewniłem sobie artystów tej miary jak: Frenkel, Solski, Kamiński, Osterwa, Brydzyński.

J A czy personel ilościowo wystarczy p. dyrektorowi do repertuaru?

— Dla wykonania ról, zespół będzie wystarczający — o ile zaś będzie chodziło o statystowanie, pragnąłbym do tego wciągnąć ludzi nie przypadkowo znajdujących się w teatrze, ale traktujących zawód ten z zamiłowaniem. A da się to zrealizować, albowiem mam zamiar otworzyć przy teatrze popołudniową szkołę dramatyczną. Wtedy adepci mieliby obowiązek statystowania.

— A czy p. dyrektor ma do prowadzenia szkoły dramtycznej praktykę pedagogiczną?

— Byłem profesorem państw. szkoły dramatycznej w Warszawie pod dyrekcją Aleksandra Zelwerowicza. Jestto moja w tym kierunku ulubiona dziedzina pracy — i przyznam się otwarcie, że z przykrością musiałem z nią się rozstać — obejmując teatr w Toruniu.

— Oprócz znanego nam już z komunikatów repertuaru — jaki obiecuje nam p. dyrektor tak zwany „wielki teatr"?

— Wystawię „Hamleta" z Brydzińskim, — „Skąpca", — „Złotą czaszkę", — „Fryderyka Wielkiego" z Solskim.

— A z repertuaru nowoczesnego?

— Wszystkie możliwe nowości repertuarowe teatrów stołecznych.

— A wodewil?

— Z tem jest gorzej, ze względu na brak muzyki — nie mam bowiem dla niej pokrycia w budżecie. Jednak w tym względzie zapukam do ofiarności i pomocy społeczeństwa.

— A czy nie ma p. dyrektor zamiaru podwyższać ceny biletów?

— Nie! Ceny pozostawiam niezmienione — a nadto wprowadzam dwa rodzaje zniżek. 1) Bilet abonamentowy z 20 proc zniżką z 12 kuponami, ważny miesiąc — z którego jednorazowo zużyć można najwyżej 3 bilety. 2) Bilet abonamentowy z 40 proc. zniżką — z 12 kuponami, ważny na 2 miesiące, z którego na jedno przedstawienie zużyć będzie można tylko jeden kupon.

— Jakiego p. dyrektor oczekuje przyjęcia i poparcia ze strony naszej publiczności.

— To jest zawsze wielki znak zapytania! Ze swej strony starać się będę i mam nadzieję, że publiczność wysiłki nasze oceni. A jeżeli będą z mej strony jakie omyłki, to proszę prasę, o bezwzględną krytykę mojej- działalności, a równocześnie o współpracę dla dobra sztuki i w imieniu sztuki — bo Sztuka to „wielka Pani", która nie lubi jeżeli ktos się bogaci jej kosztem — ale natomiast jest szczodrą, o ile potrafi ktoś przyjść do niej z ofiarą serca i pracy.

Z wystawy art.-mal. St. Błońskiego.

W sali Szkoły Wydziałowej przy Placu Św. Katarzyny, zgromadził art. malarz p. St. Błoński, sto kilkadziesiąt szkiców przedstawiających zabytki architektury rodzimej z różnych stron Polski. Artysta w rozpoczętej swojej wędrówce zbiera wzory tych zabytków z których dziś już wiele legło w gruzach, a wreszcie wskutek braku odpowiedniej konserwacji oraz wskutek wpływów atmosferycznych czeka je los zagłady.

Celem i hasłem wystawy jest rozpowszechnianie piękna polskiego pejsażu i zwrócenia uwagi społeczeństwa na bogatą i ciekawą architekturę przeszłości.

Wystawa urządzona została bezpretensjonalnie ale sympatycznie. Daje ona bogaty przegląd akwareli kolorowej, jednotonowej i szkiców ołówkiem. Architektura ujęta rysunkowo bardzo dobrze i zwięźle, zawsze z doskonałego punktu obserwacyjnego — korzystnego dla całości. Wyrazistość i drobiazgowość szczegółów, daje pełne pojęcie danego objektu, który artysta pragnął ująć z punktu architektonicznego.

Przed naszemi oczyma przesuwają się się ruiny zamków, kościołów, bramy, wnętrza, fragmenty i całokształt pejsarzu. Artysta umie szczęśliwie odnaleść te zapomniane nieraz nasze zabytki i skrzętnie notuje je w swej tece.

Koloryt obrazów miły, przypominający tonami akwarelki pierwszej połowy XIX wieku. Najartystyczniej wypadły akwarele o tonach pastelowych, lekkie, nieprzeładowane cieniami. Artyście, który pracuje w imię tak pięknego ideału, jak gromadzenie szkiców zabytków z całej Polski a następnie pragnie skompletowany swój zbiór ofiarować krajowi — życzyć należy jak największego powodzenia w artystycznej pielgrzymce — a społeczeństwu tutejszemu, aby tłumnie odwiedzało przez tych parę ostatnich dni — tę tak ważną, zarówno dla młodszych jak i dorosłych osób — wystawę

Wieści z Grudziądza.

Godna pochwały praca P. Prezydenta.

Kosztowny nabytek miasta uzyskany z rąk niemieckich — „Strzelnica", w której mieścił się Teatr miejski — spłonęła właśnie przed rokiem. Ku niebu sterczały nagie mury, wołając nadaremnie nakrycia. Ulitował się nad nimi p. Prezydent miasta i nie spoczął prędzej, aż znalazł fundusze na odbudowę tego budynku. Zasługa to nielada, zwłaszcza wobec trudnego dzisiejszego ekonomicznego położenia. Na starych fundamentach, z użyciem pozostałych murów, zbudowana zostanie sala ze sceną. Sala będzie służyć na zebrania, zabawy i t.p. a temsamem wypełni lukę — która daje się nam we znaki. Aż do wybudowania nowego gmachu teatralnego, będzie „Strzelnica" służyła za przytułek dla teatru miejskiego. W tym też celu znacznie powiększono dotychczasową scenę, miejsce dla muzyki i garderoby. Koszta przebudowy — pokryte zostaną czynszem jaki obecnie miasto opłaca za dzierżawę sali w „Tivoli". W przyszłości sala ta służyć będzie teatrom amatorskim, koncertom, zabawom, odczytom i t.p.

Plany przebudowy, sporządziło budownictwo miejskie. Roboty wykonuje — znana ze swej sprawności firma budowlana Perkert. Prace raźno postępują naprzód, i jest nadzieja, iż już w tym miesiącu budynek stanie pod dachem — tak iż w lutym może być ukończone wewnętrzne urządzenie i teatr przeniesiony do swojej pierwotnej siedziby. Oby tej — godnej pochwały inicjatywie p. Prezydenta towarzyszyły jak najprędzej i inne, i oby p. Prezydent zdołał wynaleźć fundusz na budowę nowego gmachu teatralnego — do którego odnosi się dotychczas — podobno... po macoszemu.

SPROSTOWANIE.

„Kurjer Pomorski" w nr. 19 z dnia 6 bm. w artykule „Nareszcie" zarzuca Komitetowi Odbudowy Teatru Miejskiego w Grudziądzu, iż nie zdaje „sprawozdania wyczerpującego z dotychczasowej działalności, mianowicie ze stanu finansowego". Stwierdza się niniejszem, że zarzut uczyniony nie ma podstawy prawdy. Wyczerpujące sprawozdanie kasowe zostało ogłoszone w gazetach miejscowych a mianowicie w „Głosie Pomorskim" z dnia 4 lipca i w „Gazecie Grudziądzkiej" w nr. 80. Zestawienie wpływających składek i ofiar ukazuje się co miesiąc w tych samych gazetach. Sprawozdania z posiedzeń jak i komunikaty wysyła się do gazet miejscowych jak i najpoczytniejszych zamiejscowych.

Sekretarjat Komitetu Odbudowy Teatru miejsk.

Z TEATRU.

Teatr miejski pod dyr. Karola Bendy rozpoczyna nowy sezon w piątek 12 bm. arcydziełem polskiej poezji romantycznej **„Irydionem"** Krasińskiego.

Twór genjalnego poety otrzymał szatę dekoracyjną i kostjumową, sporządzoną według projektów p. St. Dąbrowskiego.

Obsada ról głównych następująca: Irydjon dyr. Benda, Elsinoe M. Wnorowska, Masynissa M. Brokowski, Heljogabal W. Zdzitowiecki, Kornelja I. Nettówna i Szczęsna Wiesławska, Mammea H. Święcicka, Severus K. Rdzawicz, Ulpianus B. Bolko, Eutychjan M. Lenk, Euforjon St. Kwaskowski, Wiktor T. Jejde, Symeon St. Dąbrowski.

Ilustracja muzyczna prof. Wł. Yrley-Jurkiewicza.

Reżyserowali: dyr. Benda i St. Dąbrowski.

Z Wystawy Szkiców Akwareli St. Błońskiego.

W dniu 8-ym i 9-ym bm. wystawę zwiedził między innymi odnosząc bardzo dodatnie wrażenie — Naczelnik Wydziału Kuratorjum Okr. Szkol. p. wizytator Przyjemski. Podoficerskie szkoły tutejszego garnizonu rozpoczęły zbiorowe zwiedzanie wystawy. Zgodnie z rozkazem Dowództwa garnizonu pierwszą była szkoła 8 P. A. C.

Dnia 9 bm. zwiedzanie wystawy rozpoczęły zakłady naukowe.

Zebranie towarzyskie z dancingiem na cele P.L.O.P.P.

Saraniem komitetu złożonego z pp. Bronisławy Hozakowskiej, Heleny Bawicz - Mysłowskiej, ppłk. Romana Florera i por. rez. Gwidona Paiserta odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 17 w sali Dworu Artusa zebranie towarzyskie z czarną kawą i dancingiem. Stroje spacerowe. Bilety wstępu w cenie 2 zł. tylko za okazaniem zaproszenia.

Zaproszenia wydaje się w biurze Zarządu P.L.O.P.P. przy ul. Mostowej l. 36 od godziny 9-ej do 17ej.

RUCH WYDAWNICZY.

Ukazał się Nr. 36 **„Wiadomości Literackich".** Na jego treść składają się: dwugłos w obronie klasycyzmu J. N. Millera i J. E. Ejsmonda; wiersz M. Brauna „Poeta i publiczność", artykuły informacyjne o akademji literatury arabskiej, czasopismach rosyjskich historycznej literaturze włoskiej. Nowe książki Przybyszewskiego i Tuwina omawia M. Dąbrowska, K. Irzykowski polemizuje z futurystami, E. Niemojewski porusza sprawę wysiłku twórczego w architekturze. Humor uzupełniają parodje literackie E. Lechonia, kronika wileńska K. Leczyckiego, recenzje oraz nowo wprowadzony dział: „Kronika ilustrowana".

WYROKI IZBY KARNEJ SĄDU OKRĘGOWEGO W TORUNIU.

Izba Karna Sądu Okręgowego w Toruniu zasądziła

w dniu 29 sierpnia 1924 roku

1) **Właściciela mleczarni Czesława Górskiego z Torunia za lichwę towarową i handel łańcuszkowy,** na karę więzienia przez 6 miesięcy, 1 złoty i konfiskatę zajętego towaru.

2) **Kupca Jana Skalskiego z Torunia,** za niewywieszanie w lokalu swego przedsiębiorstwa cenników i na nieujawnienie cen w przedmiotach, na karę 50 złotych grzywny.

3) W dniu 2 września 1924 r.

3) Pomocnika fryzjerskiego Antoniego Januszkiewicza z Tonia, za uraz cielesny, na karę więzienia przez 6 miesięcy.

4) Ekspedjentkę Karolinę Wildt z Torunia, za ciężką kradzież na karę więzienia przez półtora roku.

) Rolnika Hermana Nasta z Torunia, za zniewagę, na karę więzienia przez 6 miesięcy.

6) Ucznia stolarskiego Bronisława z Torunia, za kradzież z włamaniem, na karę więzienia przez 4 miesiące.

7) Żonę kupca Zofję Szostakowską z Torunia, za stawienie oporu urzędnikowi, powołanemu do wykonania zarządzeń władz administracyjnych, na grzywnę w wysokości 300 złotych.

8) Służącą Władysławę Muszytowską z Torunia, za kradzież na karę więzienia przez 1 mies.

9) Mistrza ślusarskiego Jana Twardocha z Torunia, za kradzież z włamaniem w zakrystji Kościoła Panny Marji w miejscu oraz za zgorszenie publiczne wywołane przez pijaństwo na karę więzienia przez pięć miesięcy i 2 tygodnie aresztu.

W dniu 5 września 1924 r.

10) Kupca Zenona Kruzego z Torunia, za występek z § 131 ust. kar. a to za rozszerzanie zmyślonych faktów celem wywołania pogardy dla zarządzeń zwierzchności państwowych, na karę więzienia przez 1 rok.

Co wyświetlają w kinach?

Cristal: Młody Maharadża.
Nowości: Młody Maharadża.
Palace: Tajemnica żony Naczelnika Policji.

Dokąd pójść po Teatrze?

Grand Cafe — Scenka literacko-artystycz. — Humorysta Bronecki, — Wodewilistka — Zamorska, naśladowca zwierząt Kamiński.

Ceny prenumeraty: Miejscowe 2,50 zł. z odnoszeniem lub zamiejscowe 2.75 zł., granicą 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: W tekście specjalne 15 gr. milimetr, zwyczajne 10 gr. milimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia zagraniczne tabelaryczne o 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4.30 do 6-ej.
Wydawca: WŁADYSŁAW BŁOŃSKI Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu Redaktor odp.: MIECZYSŁAW DENHOFF-GOŁOGOWSKI